Ner 13. 30 Marca. 1867.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.* Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

NIEKTÓRE UWAGI NAD ZAŚNIADEM GRONIASTYM *(mola racemosa)*

podał
Prof. Dr. Madurowicz.

Przed kilkoma tygodniami otrzymałem od sekretarza tutejszego Towarzystwa lekarskiego — w celu sprawozdania na najbliższém posiedzeniu tegoż Towarzystwa — słoik z zawartym w nim tworem, oraz dołączony opis następującéj treści:

„Wodunki, które nalane gliceryną w słoiku posyłam.... poronione zostały przed trzema dniami przez izraelitkę, matkę pięciorga dzieci, która zawsze szczęśliwie rodziła i nigdy przedtém nie poroniła i która się teraz znowu za będącą w ósmym tygodniu ciąży uważała. Kobieta ta już zaraz od początku mniemanego zastąpienia doznawała nierównie mocniejszych niż przy poprzednich prawidłowych ciążach nudności i skłonności do womitů, które się przed czterema tygodniami do tego stopnia rozwinęły i spotęgowały, że w końcu już dzień i noc niemi męczona najmniejszego pożywienia i nawet kilku kropel wody znieść nie mogła. W takim stanie rzeczy nie pozostawało nic innego, tylko przyspieszyć poronienie, któreby z czasem i bez tego nastąpić musiało i do czego się tym łatwiéj zdecydować można było, iż ze wszystkiego a szczególnie z dokładnego badania położniczego z dostateczną pewnością przypuścić można było, iż się tu z fałszywą ciążą ma do czynienia. Jakož rzeczywiście po użyciu stósownych wewnętrznych i zewnętrznych środków nastąpiło trzeciego dnia od rozpoczęcia używania tychże wyłanianie się owych wodunek, o których na wstępie wspominam, a których ilość doliczywszy straty przy poronieniu nieuniknione znacznie ośm uncyi przenosi. Zaraz po pierwszém odejściu płynu wodnistego i ciemnéj, brudnéj, zepsutéj, mazistéj krwi zaczęły się womity znacznie uspokajać, a miejsce ich zajęło chwilowo silne, dobrowolne rozwolnienie, które się do bólów porodo-

wych przyłączyło; wszakże po zupełnem wypróżnieniu się macicy ustały całkiem tak jedne jak i drugie, tak że chora niebawem małe ilości rosołu, czarnéj kawy, wina przyjąć i zatrzymać zdołała. Dziś, jakkolwiek bardzo osłabiona i wycieńczona, przychodzi jednak zwolna do siebie i spodziewać się można, że przy stósownem odżywianiu i używaniu wzmacniających środków wkrótce znowu zdrowie odzyska.—T... 14 lutego 1867. Dr. I. St.“

Czyniąc zadość zawezwaniu wyż nadmienionemu, uczyniłem na posiedzeniu Towarzystwa lek. z dnia 6 marca, po okazaniu utworu, nad dotyczącym przedmiotem następujące uwagi:

Przeobrażenie jaja plodowego takie, iż przytém zarodek zaraz w początkach rozwoju swego zanika, a części jego dodatkowe chorobowo zmieniają się tak dalece, iż przez to jajo do prawidłowego niepodobném się staje, nazywamy zaśniadem *(Mole, Mondkalb, Klumpffrucht, faux germe, fausse conception, molla)*. Ciążę więc, podczas któréj wytwarza się zaśniad w macicy, zowiemy ciążą zaśniadową *(Molenschwangerschaft)*, a poród zaśniadu *(Molengeburt)* będzie przerwaniem ciąży zaśniadowéj, polegającém na wykluczeniu zaśniadu z macicy. Tém samém różni się taki poród od poronienia zwykłego *(abortus, Fehlgeburt)* jako przerwania ciąży w pierwszych jéj miesiącach, przyczém atoli rozwój płodu zawsze odpowiada okresowi ciąży, w którym tenże wykluczonym zostaje.

Dawniéj niesłusznie mówiono o zaśniadach prawdziwych i fałszywych (rzekomych). Podczas gdy pierwsze są zawsze wynikiem zapłodnienia, fałszywemi nazywano inne ciała pozostałe w macicy, a późniéj z niéj wykluczone jak: przeobrażone skrzepy krwi, błony różnego rodzaju, ukleje *(polypi)*, wodunki *(hydatides)* itd. Z tego już wynika, że tak zwane zaśniady fałszywe nie mogą być przedmiotem położnictwa, bo nie są wynikiem zapłodnienia.

Zaśniady (prawdziwe) są trojakie i albo są wynikiem wynaczynienia między błony płodowe, lub wynikiem chorobowego pochłaniania potoku przez te błony. Pierwsze dają początek zaśniadom krwawym lub mięsnym *(m. sanguinea, cruenta, carnosa, Blut-, Fleischmole)*, polegającym na wynaczynieniu i zmianie krwi wynaczynionéj między błonami plodowemi; drugie przedstawiają albo tak zwane jajo czcze *(Windei, Blasenmole, ovum abortivum, mola vesicularis*, Hohl), to jest pochwę płodową napełnioną, znacznie zwiększoną ilością potoku, zatém z rozszerzoną znacznie jamą płodową bez śladu zarodka, albo przedstawiają tak zw. zaśniad groniasty, pęcherzykowy, wodunkowy *(mola racemosa, Traubenmole)*, a niewłaściwie zwany *(mola hydatidosa, Blasen-, Hydatidenmole)*, polegający na chorobowéj zmianie strzępków kosmówki *(chorion)*. Do ostatniego rzędu należy utwór, o którym mowa. Widzimy bowiem na nim jeszcze szczątki błony doczesnéj *(decidua)*, kosmówkę przeobrażoną w pęcherzyki i błonę jagnięcą *(amnion)* wyścielającą jamę, w któréj nie ma śladu zarodka.

Nie ma podstawy innéj — chyba podobieństwo formy co do pęcherzyków — aby nazwać zaśniad groniasty wodunkami, jak to już dawniéj czynili Anglicy Clarke, Denman i inni, którzy z podobieństwa pęcherzyków wnosili, że zaśniad taki polega na chorobie zwanéj wodunkami *(hydatides)*. Wodunki powstają częściéj w wątrobie i mózgu, niżeli w macicy. Wiemy, że są one wynikiem przekształcenia poczwarek tasiemca *(taenia)* i przedstawiają torbiele gromad obumarłych pasorzyta zwanego ziarnowcem *(echinococcus hominis)*. Podobieństwo formy nie może zaś rozstrzygać o istocie tworu. Zaśniad groniasty jest zawsze wynikiem zapłodnienia, wodunki zaś bez zapłodnienia niewiasty mogą powstać w jéj wątrobie, mózgu i macicy. Przypadki tego rodzaju (Hislop*) są o tyle dla nas ważne, że mogą powstać u dziewcząt nietkniętych, co téż uwzględnić należy w przypadkach sądowych, dotyczących wykluczenia podobnego tworu. Zawsze w takich przypadkach o wyniku zapłodnienia czyli poczęcia niewiasty rozstrzygać będzie obecność błon płodowych, należących do składu jaja ludzkiego, a to w każdym razie, czy błona dziewicza jest nietkniętą czy przedartą. *(C. d. n.)*

*) Hislop, Monthly Journal, 1850, April.

WYJĄTKI
Z NOTAT KLINICZNYCH

podane przez
Dra Falęckiego,
b. adjunkta kliniki lek.

(Ciąg dalszy.)

W obecnym przypadku przedewszystkiém uderza nas ten pełzający, bez gwałtownych przypadów a jednak tak uporczywy i długotrwały przebieg choroby. Chory po pierwszym dreszczu a zatém po rozpoczęciu się sprawy durzycowéj, 18 dni chodził jeszcze i oddawał się zwykłéj po części dość ciężkiéj pracy. W klinice leżał dość krótko i zaledwie okres nerwowy mijać zaczął, wyszedł i oddawał się znowu swym zztrudnieniom. Upadek sił, mimo bardzo nędznego wyglądania chorego, nie musiał być tak wielki, kiedy tenże tak skwapliwie opuszczał klinikę, a jednak objawy zakażenia krwi durzycowego trwały ciągle od początku lutego aż do połowy lipca, a zatém przeszło pięć miesięcy.*)

Przypuścić więc musimy, że istniało ciężkie zakażenie krwi durzycowe, które jednak ani znacznemi złogami z kiszkach, ani tak bardzo wielkim upadkiem sił lub gwałtownemi zboczeniami nerwowemi się nie objawiało.

Z jakiego powodu to bezsprzecznie wielkie zakażenie krwi, jakie w tym przypadku przypuścić musimy, nie cechowało się gwałtownemi na raz występującemi objawami, ale przewlekłym i uporczywym przebiegiem, tego wytłumaczyć nie możemy. Byłto jeden z tych przypadków, które w literaturze lekarskiéj pod nazwą durzycy pełzającéj *(t. ambulatorius)* są znane, a w których zaduch *(miasma)* durzycowy, ile się zdaje, powoli a ciągle w ustroju chorego się wywięzuje nie nagromadzając się na raz w znacznéj ilości. Tego rodzaju przypadki są zawsze ciężkie i niebezpieczne dla chorego po części swym długotrwałym siły wyczerpującym przebiegiem, po części zaś dla tego, że często tak chorego jak i lekarza łudzą pozorną łagodnością przypadów i nie pozwalają im dojrzeć niebezpieczeństwa, aż wtedy kiedy takowe stało się już nieuniknionem.

W obecnym przypadku mieliśmy u chorego prócz durzycy także prawdopodobnie charłactwo zimniczne; chory bowiem na długo przed ostatnią chorobą cierpiał często powtarzające się a nigdy nie wyleczone napady zimniczne; przypuścićby więc można, że sprawa durzycowa u niego niejako zmodyfikowaną została przez sprawę zimniczną. Lecz z tém zapatrywaniem nie zgadza się doświadczenie nasze: mieliśmy bowiem wiele przypadków durzycy, które w połączeniu z zimnicą występowały, a w żadnym z nich tak uporczywego i pełzającego przebiegu nie zauważaliśmy; — przeciwnie we wszystkich tych przypadkach chinina przecinała sprawę zimniczną, a durzyca po największéj części łagodnie przebiegała. W tym przypadku zaś, pomimo zadawania choremu chininy, żadnéj zmiany w przebiegu nie zauważaliśmy. Musimy więc przypuścić, że w tym przypadku durzyca już od samego początku z cechą pełzającéj wystąpiła i jako taka aż do końca się utrzymywała. Czy zaś powód do powstania takiéj durzycy tkwił w chorym, w jego usposobieniu i rodzaju zatrudnienia, czy też w zaduchu *(miasma)* durzycowym, który go dotknął, czy w innéj jakiéj okoliczności, na to odpowiedzieć nie umiemy; — stwierdzamy tylko fakt, iż tego rodzaju durzyce istnieją; że przebieg ich zwykle bywa przeciągły i łatwość powstania powikłań wielka; że przeto mimo pozornéj łagodności przypadów w tego rodzaju przypadkach bardzo oględnie rokować należy.

Pod względem rozpoznania przedstawiają podobne długotrwałe i pełzające durzyce nieraz znaczne trudności. Najczęściéj bowiem braknie w nich tych wybitnych objawów, które na pierwszy rzut oka durzycę rozpoznać dozwalają — wszystkie charakterystyczne objawy są w nich po największéj części zatarte, tak iż z wielką ścisło-

---

*) Nie możemy zataić uwagi, że przypuszczenie zakażenia krwi nie zdaje nam się tak zniewalającém i koniecznćm; nie przyczynia się bowiem do wyjaśnienia całéj sprawy inaczéj, jak gdybyśmy do wytłumaczenia pewnéj przyczyny nieznajoméj użyli innéj również nieznajoméj. Przypuszczone zakażenie jest ilością nieznajomą, nieudowodnioną, a ustala z góry zasadę wiodącą w razie jéj mylności do wyników błędnych. *(Przyp. red. gł.)*

ścią i uwagą wyszukiwać je należy, a często tylko przez wykluczenie innych chorób do rozpoznania dojść można.

Liczne choroby zapalne, które u naszego chorego od rozpoczęcia się objawów durzycowych aż do ich zniknienia w różnych narządach powstawały, były niewątpliwie oparte na zakażeniu durzycowém. Przemawia za tém ta okoliczność, że u chorego ciągle w całym ciągu choroby aż do złożenia wypocin w osierdziu wyraźne objawy zakażenia durzycowego istniały; po téj ostatniéj zaś chorobie, pomimo pozostałéj wady serca, zniknęły i chory z durzycy wyzdrowiał.

Uwagi godném jest także w tym przypadku, że w 22 dniu choroby powstałe zapalenie płuc żadnych objawów czynnościowych u chorego nie wywołało, mimo to że badanie fizyczne z wszelką pewnością acz ograniczoną jednak dość obszerną wypocinę w górnym płacie płuca lewego wykazało. Ten brak zupełny objawów czynnościowych u chorego przypisać należy znacznéj otrętwiałości całego układu nerwowego, którą w ciężkich durzycach często napotykamy. Podobnie bezprzypadowy przebieg zapalenia płuc zauważaliśmy także w wielu przypadkach zimnicy. *(Dok. n.)*

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

GRAEFEGO Spostrzeżenia okulistyczne w cholerze.

(Ciąg dalszy.)

2. Zmiany na spojówce i twardówce zwróciły również na siebie uwagę dawniejszych badaczów. Przedewszystkiém uderza we wszystkich przypadkach, w których cholera rozwinęła się do wyższego stopnia i pojawił się *lagophthalmus*, zaczerwienienie spojówki na dolnym brzegu rogówki i poniżéj tegoż. Miejsce zaczerwienione odpowiada mniéj więcéj części powierzchni oka nie pokrytéj należycie przez powieki. Zaczerwienienie polega na mocném nastrzyknięciu przodkowych żył spojówki i jest stósunkowo do liczby i grubości naczyń nastrzykniętych bardzo ciemne, co bez wątpienia zawisło od zmienionéj barwy krwi. Zjawisko to ma zatém w części przynajmniéj znaczenie sinicy spojówki, jakkolwiek z powodu cienkości naczyń i składu tkanki, która je pokrywa, zabarwienie nie jest siném w całém tego słowa znaczeniu. Z tém zaczerwienieniem spojówki łączy się pewien rodzaj suchości powierzchni przybłonka, która traci swój połysk właściwy i okazuje w wyższych stopniach jakby wysepki małych białych łusek podobnie jak w *xerosis*. Gdy i te zmiany zajmują tylko niepokrytą część spojówki poniżéj rogówki, nie ulega więc wątpliwości, że główną ich przyczyną jest obnażenie spojówki, a mianowicie wywołuje wyschnięcie przybłonka po części czynny nawał krwi, po części zaś sprzyja brak ucisku ze strony powiek nagromadzeniu się zgęstniałéj krwi w żyłach i znacznemu tychże rozdęciu. Wzgląd przecież na szybkie powstawanie tych zmian u cholerycznych w porównaniu z przypadkami *lagophthalmus paralyticus* zmusza do przypuszczenia, że i wessanie przenikających tkanki cieczy odżywczych, a może i zmniejszone skutkiem upośledzonéj czynności nerwu trójdzielnego wydzielanie łez mają pewien udział w wywołaniu tych zmian. Jakoż istotnie nadzwyczaj skąpém jest wydzielanie łez i nigdy nie spostrzegamy u cholerycznych łzawienia oczu, lubo spodziewaćby się tego można właśnie z powodu zmian spojówki, o których mowa. Nawet zapuszczenie środków drażniących, jak np. wymoku makowca, ma tak co do bólu jako też i co do wydzielania łez bardzo nieznaczny skutek.

Od tych zmian ściśle odróżnić należy zdaniem G. czarne lub brudno niebieskie plamy twardówki, które już PHÖBUS i BÖHM zauważali. Podczas gdy opisane powyżéj zmiany spojówki są zjawiskiem niemal stale napotykaném w przypadkach cholery wyższego stopnia i nie mają wpływu na rokowanie, zdarzają się owe plamy twardówki tylko w pojedyńczych przypadkach (w 4% wszystkich przypadków przyjętych do szpitala cholerycznego w Berlinie) i mają równie jak krwawe stolce zawsze zgubne znaczenie. Plamy te zajmują wprawdzie także głównie dolny odcinek gałki ocznéj, nie ograniczają się przecież tak ściśle do części twardówki nie pokrytéj przez powieki, jak owe zmiany spojówki. Po największéj części występują one w sąsiednim rogówce odcinku twardówki, mającym 2½ do 3‴ szerokości. G. potwierdza zdanie BÖHMA, że plamy te są następstwem wyschnięcia twardówki, skutkiem czego staje się ta błona przeźroczystą, tak iż prześwietlają przez nią części ciałka rzęskowego; nie zgadza się jednak ze zdaniem tego badacza, jakoby to wyschnięcie udzielało się twardówce od spojówki: widział bowiem przypadki, w których te plamy powstawały z największą szybkością w przebiegu cholery zamartwicznéj *(cholera asphyctica)* z najnaglejszym rozwojem, lubo w mowie będące zmiany spojówki ani poprzednio ani równocześnie się nie pojawiły. Zdaniem G. gra wessanie cieczy odżywczych największą w wywołaniu tego zjawiska rolę, wyschnięcie zaś skutkiem wpływu powietrza bardzo tylko podrzędną, jak tego dowodzi już i ta okoliczność, że plamy te rozpościerają się i na części twardówki pokryte przez powieki. Przypuszczenie PHÖBUSA, że to wyschnięcie twardówki jest zjawiskiem pośmiertném, odrzuca i zbija G. stanowczo. Że zniknięcie cieczy odżywczych przenikających twardówkę staje się powodem większéj

przeźroczystości téj błony, łatwo zrozumieć, pomnąc że jéj nieprzeźroczystość w stanie pierwotnym polega głównie na różnicy, jaka zachodzi co do wykładnika łamalności światła między cząstkami saméjże tkaniny i cieczy, która ją przenika.

(C. d. n.)

Postęp fizyologii w roku 1865 o ile ma związek z praktyką lekarską.

Właśnie co wyszedł referat Meissnera [1]) o postępie fizyologii w roku 1865. W myśl zamiaru Szanownéj Redakcyi „Przeglądu lekarskiego" podawania od czasu do czasu sprawozdań z postępu pojedyńczych nauk lekarskich, a w braku dostatecznie zaopatrzonéj biblioteki, który nie dozwala odwoływać się w każdym przypadku pojedyńczym do dzieła oryginalnego, wyjmuję z referatu M. to, co mi się zdaje mieć znaczenie dla praktycznego lekarza, opuszczając wszystko co wyłącznie fizyologa obchodzi.

Postępując porządkiem, jakim jest ułożony referat M., zaczynam od nauki o trawieniu i wchłanianiu.

Schiff [2]) broni swéj teoryi nabierania przeciw zarzutom, które mu czynił Domenie. Teorya nabierania na tém polega, że twierdzi, iż żołądek i trzustka tylko natenczas wydzielają soki trawiące z łatwością istoty białkowate, gdy we krwi pewne istoty, jak n. p. tłuszcze, dekstryn i t. p., zatém istoty zazwyczaj we krwi w większéj ilości nienapotykane są w niéj zawarte nieco obficiéj, że zatém te soki tylko wówczas trawią, gdy człowiek lub zwierzę przed pokarmami mięsnemi przyjął tłuszcze lub skrobię, z któréj powstały dekstryn, jak to Piotrowski wykazał, nie zamienia się daléj w cukier za pomocą cieczy jamy ustnéj. Prócz tego według twierdzenia Sch. śledziona przerabia jeszcze te istoty stósownie dla trzustki.

Przytaczam tu tę teoryą, bo, jeżeli się sprawdzi, będzie ona dobrą wskazówką dla dyetetyki. Nie będziemy schorzałym mocniéj — nawet rekonwalescentom — dawać samego mięsa, choćby surowego, jak to niektórzy zalecają, lecz dodamy istoty, przez które nabierają żołądek i trzustka — oczywiście nie tłuszcze, które są trudniejsze do strawienia, lecz dekstryn czyli skrobię tj. zostaniemy przy dawnym, praktyką uświęconym zwyczaju dawania rekonwalescentom naprzód kaszki lub t. p. nim przystąpimy do dyety mięsnéj.

Eulenburg [3]) wtryskiwał rozczyny jodku potasu i sublimatu podskórnie i zadawał je wewnętrznie, a śledził w obu razach, kiedy można te istoty wykryć w ślinie wydzielonéj. Pokazało się, że w pierwszym razie ślina już po 1—5 minut zawierała jodek potasu, sublimat zaś po 2—5 min., a to tém prędzéj im bliżéj szyi rozczyny podskórnie wtryskiwał; w drugim razie jodek potasu dopiero po 20—40 minutach, sublimat po 10 przeszło minutach okazał się w ślinie. Wchłanianie jest zatém szybsze przez naczynia podskórne jak przez żołądkowe.

Jeżeliby się ten wypadek dał uogólnić, nie należałoby przy otruciach, w przypadkach gdzie trucizna już choćby tylko po części została wchłoniętą, zaniedbywać podskórnego zadawania odtrutek.

(C. d. n.)

[1]) Henle und Pfeuffers Zeitschrift für rationelle Medizin. 3. Reihe, XXVII Band, 2. und 3. Heft, 1867.

[2]) Nuove ricerche sulle condizioni della secretione del succo gastrico. Archivo per la zoologia, anatomia ecc. Vol. IV 1. 1865, i: Sulle funzioni del pancreas e della milza. L'Imparziale 1865.

[3]) Neue Versuche über die Resorbtions-Geschwindigkeit subcutan injicirter Substanzen. Centralblatt f. d. med. Wissenschaften 1865.

Gouiot: Woda smołowa, *aqua picea, liquer de goudron.*

Sposób otrzymania. Bierze się 2 fnt. 4 unc. smoły brzozowéj, 4 funty 8 uncyi wody, a 2 uncye 7 drachm węglanu sodowego; mieszaninę tę poddaje się przekropleniu dla ujęcia części lotnych, na pozostałość zaś nalewa się taką ilość wody, aby płynu było 15 funtów; poczém zostawia do odstania, następnie ostrożnie zlewa. Do tak czysto zlanego płynu dodaje się zebrany olejek lotny otrzymany z poprzedniego przekroplenia, doskonale kłóci i w spokoju przez 2 do 3 dni wytrawia, a potém przesącza.

Własności: W ten sposób przyrządzona woda jest czystą, smaku i zapachu właściwego smole, nie sprawia drapania w przełyku i daje się długi czas bez rozkładu przechowywać.

Wprawdzie lekowzory niemieckie podają inny sposób otrzymywania téjże wody, które zasadzają się na wytrawianiu smoły wodą przekroploną, poczém po kilku dniach płyn się zbiera z nad osadu i odsącza. Gdy jednak są różne gatunki smoły a ztąd otrzymany przetwór może posiadać mniéj lub więcéj smak ostry, drapiący, kwaśny, a do tego prędko się rozkłada; z tego więc względu sposób otrzymania wody smołowéj przez aptekarza pana Gouiota w Paryżu zasługuje na pierwszeństwo.

W mowie będący lek znajduje wielkie powodzenie we Francyi i jest podawany w cierpieniach nieżytowych oskrzeli, w gruźlicy płucnéj, jak również używany jest do wtryskiwania do części płciowych. Podawany zaś bywa w różnych dawkach, a to stósownie do potrzeby, np. dwie łyżki stołowe na trzy funty wody zwyczajnéj za napój; jednę część na cztery części wody przekroplonéj do wstrzykiwań, po równych zaś częściach do obmywań. *(Hager Pharm. Centralhalle.)*

Kr......cz.

Bosek: Otrucie gałkami muszkatowemi.

Dr. A. Bosek wspomina o następnym wypadku: Pewien żołnierz, cierpiący gościec (reumatyzm),

użył 7 muszkatowych gałek, w skutek czego niedługo zasnął. Po kilku godzinach doznał nadzwyczajnych nudności, głowy i żołądka bólu, a nie mogąc mówić nie mógł wołać o ratunek. Następnego dnia wzięto go do szpitala, gdzie chory doznawał mdłości, skórę ciała miał zimną, źrenice znacznie rozszerzone i nieruchome, głos zupełnie przytłumiony, tętno małe (60 uderzeń na minutę). Oddychanie u tegoż było nadzwyczaj prędkie i chory skarżył się na gwałtowne bóle. Po zadaniu środka wymiotnego wyrzucił gęstwę z wyraźnemi kawałkami muszkatowych gałek, następnie podawane miał środki czyszczące, które sprawiły obfite stolce. Następnego dnia można jeszcze było spostrzedz nieco boleści w szyi i zwiększenie lewego gruczołu szyjnego, a dopiero po upływie czterech dni przyszedł zupełnie do zdrowia.

Gałki muszkatowe jak również czepiec tychże od 2 do 6 drachm sprawiają silne nawały do serca, odurzenie, jak to wielu lekarzy (Purkinje, Watson i inni) zauważali. *(II. Ph. Centralh.)*

Kr......cz.

ROZMAITOŚCI.

Posiedzenie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. towarzystwa naukowego krakowskiego z dnia 16go marca r. b.

Treść: I. Janikowski: Ustępy z zebranych materyałów do dziejów higieny i policyi lekarskiéj w Polsce. — II. Gilewski: Przyczynek rozeznawczy do chorób serca i osierdzia.

Protokół odczytany dał powód profesorowi Gilewskiemu do uwagi, że w artykule wstępnym numeru 8 „Przeglądu lekarskiego" z dnia 23 lutego r. b., zawiadamiającym o nowym składzie komisyi redakcyjnéj nie uwydatniono dość dobitnie, że zmiana ta była zamierzona jeszcze przed zrzeczeniem się p. prezydenta Dra Dietla, i że mylnie przeto wydawaćby się mogło, jakoby ona była skutkiem jedynie owego wystąpienia.

Sekretarz (Dr. Oettinger) wyjaśnił, że w artykule, o którym mowa, wyraźna była wzmianka o powziętym zamiarze wzmocnienia sił redakcyjnych i że na całą osnowę tego zawiadomienia w dosłownêm jego brzmieniu zgodziła się była jednomyślnie komisya redakcyjna.

I. Kilką owocami swych skrzętnych poszukiwań na polu dziejów higieny i policyi lekarskiéj w Polsce podzielił się profesor Janikowski.

Przytoczył naprzód kilka ułamków z końca XVI i początku XVII wieku, dotyczących higieny obozowéj. Owóż w dziele Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego, p. n. „O obronie koronnéj i o sprawie powinności urzędników wojennych", przydaném do ustaw prawa ziemskiego polskiego (Kraków 1579.— Biblioteka polska, wydanie K. J. Turowskiego, Kraków 1858, str. 175) mieści się ustęp, zabraniający w obozie plugastwa a nakazujący zakopywanie wszelkich ścierw i padlin, tudzież wydalenie zdechłych koni celem ochrony ludzi od powietrza i moru. Pomiędzy urzędnikami wojskowymi wymienieni są: doktor, lekarz i cyrulikowie. Podobne przepisy ogłoszono z rozkazu króla Stefana w roku 1577 pod Gdańskiem. (Pamiętnik do historyi Stefana, króla polskiego, wydał Edw. Raczyński, Warszawa 1830). Wreszcie artykuły hetmańskie, uchwalone przez sejm w roku 1609 (Niemcewicza: Zbiór pamiętników histor. Tom IV, str. 110) zawierają również niektóre zbawienne rozporządzenia względem żywności, zatrudnień i ochędostwa żołnierzy.

Obszerniejsze zebrał wykładający wiadomości o brukach, kanałach i utrzymaniu czystości miast. Odnoszą się one do Krakowa, Lwowa, Warszawy, Poznania, Wilna i Lublina. W ogóle dość smutny pod tym względem przedstawia się obraz, skreślony barwami postrzegaczy spółczesnych, jużto ziomków, już obcych podróżników. Wprawdzie napotykają się wszędzie ślady zbawiennych usiłowań, lecz zwykle nie dokonywanych już z powodu braku wytrwałości, jużto dla klęsk i wstrząśnień politycznych. Nie możemy się tu daléj zapuszczać w szczegóły, gdyżby potrzeba powtarzać je niemal w całości, czego tym mniéj jest potrzeba, ile że te materyały, tak troskliwie i starannie zbierane, wyjdą zapewne wkrótce na widok publiczny.

II. Profesor Gilewski opowiedział spostrzeżenie następujące: Do kliniki lekarskiéj przyjęto mężczyznę przeszło 30letniego z rozedmą płucną. U tegoż pojawiła się nagle gorączka z tętnem wybijającém 116 uderzeń na minutę. Badanie wykazało świeże zapalenie płuca prawego od dołu. Po stronie lewéj obok mostka napotkano odpowiednie rozedmie płucnéj stłumienie sercowe odgłosu na wysokości piątego i szóstego żebra, powyżéj zaś rzężenie słabe. Po kilku dniach tętno nie zwolniało, a odgłos stłumiony obok mostka po stronie lewéj rozszerzył się w górę do czwartego żebra, od dołu miał za granicę łuk żebrowy, w prawo środek mostka, na lewo pion brodawki sutkowéj. Byłaż to choroba osierdzia lub serca? Granice wypukowe stłumienia nie okazywały kształtu rozdętego osierdzia, szmerów żadnych nie słyszano, uderzenia serca były silne. O cierpieniach ogólnych, jak o durzycy równie jak o zajęciu nerek dla braku wszelkich do tego skazówek i mowy być nie mogło. Pewnego dnia usłyszano krótkie tarcie skurczowe, tony w komórce lewéj stały się niewyraźne, słabe, a chory nagle śród oznak ostréj opuchliny płuc życie zakończył.

Rozbiór zwłok pośmiertny wykazał: zapalenie płuca prawego w porze zwątrobienia czerwonego; w sercu zaś i w osierdziu nie było zboczeń, z wyjątkiem że tamto było miernie rozszerzone jak zwykle przy rozedmie, a na zewnętrznéj powierzchni drugiego znajdowały się ślady zapalenia *(perikarditis externa)* z następnym przyrostem do ściany klatkowéj. Ciekawą zaś była okoliczność, że część płuca lewego, która — jak świadczyło opukiwanie zaraz po przyjęciu chorego do kliniki — pokrywała okolicę sercową, cofnęła się; musiała więc być przez serce wypartą. O takiém następstwie nie wspominają pisarze kliniczni. Wypadek ten jednakże dowodzi, że wydarzyć się może i że dlatego przy

rozpoznawaniu chorób serca i osierdzia należy je mieć na uwadze, jako zmianę jednę więcéj do wykluczenia, zanimby stanowczo się orzekło o samoistném zajęciu głównego narzędzia krążenia lub osierdzia. Opowiadający, jak sam weźmie ztąd pochop do dalszych w tym kierunku spostrzeżeń, tak i spółtowarzyszów do nich zachęcić widzi się spowodowanym.

Dr. Ścibokowski zapytuje, czy nie towarzyszyło chorobie zajęcie stawów; a gdy temu zaprzeczył profesor G., przytoczył tamten spostrzeżenie na sobie samym poczynione, iż po przebyciu przed laty ograniczonego zapalenia opłucny doświadcza dziś jeszcze po prędkiém chodzeniu i zmęczeniu się bólu stałego w témże samem miejscu; wnosi więc, że zjawisko to jest może oznaką przyczepin opłucny, mającą wartość rozpoznawczą.

Profesor Gilewski, uzupełniając jeszcze podane wyżéj szczegóły, dodał, że tętno u zmarłego chorego było ciągle nader przyspieszone, zawsze wyżéj stu, pomimo że ciepłota dochodziła tylko do 39° 2 C., że mimo użycia 60 ziarn naparstnicy w ciągu dni czterech nie uważano wpływu na zwolnienie krążenia i że nakoniec na zwłokach znaleziono skrzeplinę krwawą w obu komórkach sercowych. Wnosi on z tych zjawisk, że wygórowana czynność sercowa mogła wywrzeć skutek na wyparcie części płuca, i że słabnienie tonów sercowych odnieść należało do tworzenia się zaskrzeplin sercowych podczas życia jeszcze.

Profesor Piotrowski żądał wyjaśnienia pod względem sprawy oddychania i kaszlu, wyrażając domysł, czy nagła śmierć nie była skutkiem porażenia nerwów błędnych.

Sekretarz (Dr. Oettinger) zapytał o wiek chorego i czy nie dałby się przypuścić zatór w tętnicy głowowéj lub kręgowéj, sprowadzający porażenie rdzenia przedłużonego i początków nerwów błędnych.

Odpowiedź na pytanie obu była przecząca. O.

Nadesłany głos z kraju o nowém urządzeniu służby publiczno lekarskiéj w Galicyi.

Najnowsze z dziwnym pospiechem przeprowadzone urządzenie publicznéj służby zdrowia w Galicyi sprawiło po dokładniejszém zbadaniu rzeczy bardzo niemiłe wrażenie, nie tylko w kołach dotyczących, ale nawet i tam, gdzie podniesienia dobrobytu kraju za pomocą polepszonéj administracyi z wytężonem oczekiwaniem wyglądają.

Zastanowić musi na pierwszy rzut oka, dla czego przy podwyższeniu płac i godności wszystkim urzędnikom przy nowo zaprowadzonych siedmdziesięciu czterech powiatach — lekarzom powiatowym tylko odmówiono i stanowiska urzędniczego i wypłat etatowych, lecz naznaczono wynagrodzenie stawiając ich do urzędu powiatowego w stósunku najemników *(Bestallung)*, który lada chwila z niekorzyścią dla nich bez najmniejszych zastrzeżeń zerwać można. — Uwagi wymienione nie zmierzają do uzupełnienia biurokracyi, aleć, kiedy — jak widać z przeprowadzonéj organizacyi administracyjnéj — ostatnia usunąć się nie da, niechże więc istnieje z równém prawem i korzyścią tak dla Piotra jak dla Pawła. Wszak powołanie i służba lekarza może więcéj niż inne zasługuje na uwzględnienie. Któryż urzędnik, wypełniając obowiązki swoje, naraża się więcéj od lekarza — mianowicie w czasie panujących chorób nagminnych i tak częstych chorób zaraźliwych? Komuż więc należałoby stósowniéj zabezpieczyć los od powołania samego zawisły, a tém samém zachęcić i ośmielić do tém skwapliwszego wypełniania tak trudnych obowiązków? I któżby chciał lekarza jedynie — po tylu i tak kosztownych naukach, po tylu i tak niebezpiecznych poświęceniach w służbie publicznéj — pozbawiać nadziei awansu i tych korzyści, które najniższemu urzędnikowi dostały się w udziale? Któżby chciał upośledzać stan cały, zostawiając go jako najemnika w hierarchii biurokratycznéj, która tylko po wartości kolnierza i ilości gwiazdek godność i znaczenie urzędnika oceniać potrafi?! Zresztą przez wiek prawie cały istniały obwodowe fizykaty, po największéj części dla obcych przybyszów we własnym kraju nieużytecznych, bez znajomości języka i stósunków krajowych, niemogących tutaj wypełniać dostatecznie obowiązków powołania swego. Miałożby być, po zniesieniu takowych, dla krajowców urządzenie pośledniejsze, odmawiające swoim tego, co przez tak długi czas obcym przyznawano?! Z czasem zapewne dokładniéj wykaże się cały stósunek nowo zaprowadzonego urządzenia. Powyższe uwagi nawiasowo rzucone mają przeznaczenie: już teraz zwrócić uwagę władz krajowych, którym chęci dobrych odmawiać się nie godzi, na niestósowność pomienionego systemu, aby zawczasu trwałe podstawy organizacyi sanitarnéj obmyślono.

Wyjątek z dodatkowego rozporządzenia ministeryalnego względem obowiązku służby wojskowéj.

(Dokończenie. Obacz Nr. 11.)

Jeżli zaś orzeczenie nie może zaraz nastąpić, natenczas zarządza komendant okręgu rekrutacyjnego (lub zastępca) tymczasowe puszczenie na urlop wcielonego, i to orzeczenie wyda władza asenterunkowa, jeżli po przeprowadzonéj w drodze pisemnéj wymianie zdań z komendą okręgu rekrutacyjnego przyjdzie do skutku porozumienie się.

W razie przeciwnym zaś przedłoży się sprawę obustronnym rządom krajowym do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Przeciw orzeczeniu komisyi asenterunkowéj dozwolony jest dotyczącym osobom rekurs do rządu krajowego w przeciągu dni 14; przeciw wyrokowi obudwu rządów krajowych niema żadnego rekursu.

Wymienionych pod a), b), c), d), e), f) i g) (punkt 9 ces. rozporządzenia), jeżli domagają się oni uwzględnienia co do urlopu z przedłożeniem oznaczonych dokumentów, i jeżli im to uwzględnienie przyznane zostanie, należy przydzielać zwyczajnie do wojsk pieszych (piechota i strzelcy) i puszczać na urlop zaraz z placu asenterunku. Z równém uwzględnieniem co do urlopu mogą być przydzielani uczniowie wyższych szkół realnych i technicy pod e), jeżli się starają o to, także do artyleryi i inżynieryi, a młodzi, którzy metodycznie umią jeździć konno, do kawaleryi.

Zwoływanie urlopników tych kategoryi dla wojskowego kształcenia ich, a względnie na musztry, będzie podług osobnych przepisów uregulowane i poczyni się także zarządzenia, ażeby wspomnione ćwiczenia wojskowe urlopników mogły odbywać się u korpusu wojska stacyonującego w miejscu ich nauk lub stałego pobytu albo najbliżéj tegoż, a nadto, ażeby ani wykształcenie wojskowe, ani też służba cywilna lub postęp nauk, a względnie stósunki powołania i zarobkowania stale urlopowanego nie doznawały żadnego uszczerbku.

Do §§. 77 i 78 instrukcyi urzędowéj nadmienia się, że wobec téj okoliczności, iż wszyscy obowiązani do stawienia się a uznani zdatnymi ze wszystkich trzech klas wieku mają być bezwarunkowo wcieleni do armii, nie potrzeba do stawień w drodze rekwizycyi oczekiwać dopiero rezultatu losowania, lecz że takie stawienia mają być zarządzane zaraz z rozpoczęciem peryodu powszechnego stawienia się (punkt 1).

Również znajdujący się za granicą obowiązani do stawienia się z tych trzech klas wieku mają być także przed nadejściem wiadomości o wypadku losowania stawieni przed najbliższą komisyą asenterunkową i w razie zdatności wcieleni do armii.

Jeżli mężczyzna, będący w wieku obowiązanym do stawienia się:

a) zmienia stałą siedzibę lub przynależność do gminy;
b) żąda dokumentu do podróży w kraju lub za granicę, książki wędrownéj, książki służebnéj itp.;
c) prosi o koncesyą na przedsiębiorstwo przemysłowe lub o certyfikat przemysłowy;
d) stara się o umieszczenie w służbie rządowéj lub w płatnéj służbie komunalnéj;
e) zamierza się ożenić i
f) podaje o pozwolenie wychodztwa,

ma władza tam, gdzie przysługa jéj w tym względzie prawo orzekania lub nadawania, śledzić w listach zaciągowych ze wszystkich lat obowiązku stawienia się dotyczącego petenta, a względnie u przynależnéj władzy rekrutacyjnéj wybadać, czy i w jaki sposób proszący w przebytych klasach wieku uczynił zadość swemu obowiązkowi wstąpienia do armii.

Jeżli przy tém pokaże się, że proszący nie dopełnił obowiązku stawienia się w téj lub owéj klasie wieku, natenczas potrzeba dokładnie wybadać, czy na nim, czy na kim zresztą cięży wina przy tém, i w miarę okoliczności zarządzać potém niezwłocznie prawne postępowanie co do uzupełniającego osowania i stawienia dotyczącéj osoby.

W tym celu ma w tych wypadkach tego punktu, gdzie zachodzi czynność urzędowa gminy, przełożony przynależnéj gminy zawiadomić o téj czynności urzędowéj swoją zwierzchniczą władzę polityczną.

Kto dopełnił już swego obowiązku służby wojskowéj i chce jako zastępca zaciągowy wstąpić do armii za swego brata powołanego do stawienia się, ma wystarać się o pozwolenie na to u swojéj politycznéj władzy rekrutacyjnéj jeszcze przed stawieniem się w okręgu.

Obowiązkiem władzy rekrutacyjnéj jest sprawdzić tożsamość osoby i zarządzić stawienie zastępcy przed komisyą asenterunkową.

W dowód dopełnienia obowiązku służby (w linii i w rezerwie) ma być przedłożony abszyt komisyi asenterunkowéj.

Jeżli inne przepisane prawem warunki są dopełnione, ma w razie zdatności nastąpić asenterowanie pod numerem losu zastąpionego brata i w liście zaciągowéj ma być przy tym ostatnim akt dopełnionego zastępstwa należycie zapisany.

Pozwolenie na zastąpienie służącego w armii i na uwolnienie tegoż ze związku wojskowego udziela ta komenda jeneralna, na któréj obręb przypada przynależność jego.

Jeżli przeciw pozwoleniu nie zachodzą żadne trudności, zarządza jeneralna komenda asenterowanie zastępcy z oznaczeniem obowiązku służby, który tenże ma objąć.

Temu, który zastępuje swego brata powołanego do stawienia się, nie przysługa wolność wyboru korpusu wojskowego.

Ubiegający się o zastępstwo za swego brata, służącego w armii, ma być zwyczajnie asenterowany do tego korpusu wojska lub do tego zakładu armii, z którego uwalnia się jego brata; jednak wolno jeneralnéj komendzie ze względu na znakomite może szczególne uzdolnienie zastępcy dopuścić wyjątku z téj reguły.

Ubiegający się o zastępstwo, który w ciągu swojéj służby nie zachowywał się dobrze, nie może być przypuszczony do zastępstwa.

W razie jeżli żołnierz ukończył swój obowiązek służby w armii, ale nie otrzymał jeszcze abszytu, lub po dopełnieniu w rezerwie milcząco daléj służy, natenczas należy z podaną do jeneralnéj komendy prośbą jego o dozwolenie zastępstwa za swego brata postępować w taki sam sposób. . . . . .

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27 lutego 1867.

Konkurs. Nr. 339-Pr. Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionéj posady lekarza miejskiego z wynagrodzeniem rocznem 472 zł. 50 c. w. a. rozpisuje się konkurs do dnia 15 kwietnia rb. — Starujący się o tę posadę zechcą w powyższym terminie zanieść podania wprost, lub, jeśli zostają w służbie publicznéj, na ręce swéj władzy przełożonéj do prezydyum magistratu i załączyć dowody odpowiedniéj kwalifikacyi, mianowicie dyplomy (w oryginale lub wierzytelnych odpisach) otrzymanych stopni akademicznych i poświadczenia dotychczasowéj służby publicznéj lub innéj praktyki.

Od prezydyum magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 18 marca 1867.

Następne posiedzenie Towarzystwa lekars. krak. odbędzie się dnia 2 kwietnia rb., we wtorek, o godzinie piątéj po południu. — Porządek dzienny: 1. L. M. Jakubowski: Dokończenie sprawozdania z praktyki pediatrycznéj. 2. Kremer: Wiadomości z czasopism francuskich. 3. Janikowski: Uwagi co do słownictwa lekarskiego polskiego (z med. sąd.).

Sprostowanie. W sprawozdaniu z posiedzenia siódmego Tow. lek. krak. zamieszczoném w nrze 12 „Przeglądu lek.“ str. 94, przedz. 1, w. 5 od dołu zam. *miesiącu* ma być *tygodniu*.